

## JAN KONDRAK

ur. 1959; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, lata 2000.
Słowa kluczowe	Lubelska Federacja Bardów, repertuar Lubelskiej Federacji Bardów, Igor Jaszczuk, muzyka do wierszy Karola Wojtyły, Festiwal Kultury Chrześcijańskiej, KUL, UMCS, wydawnictwo Gaudium, Grupa MoCarta, Artur Andrus, Anna Skupieńska, Hades, Kazimierz Grześkowiak, Vitas Svagzdys, frima Żagiel, płyta „Kolędy Żaglowe”, Program Trzeci Polskiego Radia, Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie, Radio Kraków, Wojciech Cugowski, Krzysztof Nowak, Tomasz Deutryk, festiwal Śpiewajmy Poezję w Olsztynie, Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Artystycznej w Rybniku, OFPA, płyta „Imperium”

### Repertuar Lubelskiej Federacji Bardów

My tworzyliśmy sami repertuar i z takim zamiarem się związaliśmy. Życie to bardzo szybko zweryfikowało, bo już na samym początku istnienia Federacji Igor się żenił, Igor Jaszczuk i dostał w prezencie książkę z wierszami Karola Wojtyły, ten wówczas był papieżem. Igor wpadł na pomysł, żeby zaśpiewać te wiersze. Wskazał miejsce premiery, miał to być Festiwal Kultury Chrześcijańskiej robiony od września do października na KUL-u i na UMCS-ie przez środowiska duszpasterskie, akademickie. Na to szły duże pieniądze z miasta i nie wiem jeszcze skąd, pewnie od Boga, bo to musiały być duże pieniądze, skoro ich nam nie dano. Piwnicę Pod Baranami sobie sprowadzili któregoś roku, ale to był cykl. W następnym roku mieliśmy my wystąpić z tym Wojtyłą, mieliśmy to przygotować.

Przygotowaliśmy taki program, ale ksiądz, który potem został dyrektorem wydawnictwa Gaudium, stwierdził, że nam nie zapłaci za ten koncert, bo mu się nie podobał. No to trudno, to nie zapłacił, ale byli tam managerowie, ludzie na tym koncercie, którzy zamierzali robić politykę tutaj i oni stwierdzili, że to jest świetne i że oni znajdą pieniądze, żebyśmy to jeszcze raz zagrali, oni to nagrają i będzie z tego płyta. Czyli już na samym początku, to był jeden z pierwszych ruchów w ogóle, była wiosna, maj, przyszedł Igor, że taki pomysł, we wrześniu zagraliśmy to, a już w lutym następnego roku już nagrywaliśmy z Grupą MoCarta, z Arturem Andrussem w filharmonii już pełny materiał papieski na płytę, którego wcale nie chcieliśmy wcześniej nagrywać, tylko przyszła propozycja. Duży sponsor, duża jakaś sytuacja

się wywiązała, zgody watykańskie żeśmy podostawiali na użycie tych tekstów, to Igor wszystko pozłatwiał, no więc nici zostały z naszego planu, że będziemy śpiewać tylko swoje, co też druga sprawa, Anka Skupieńska menadżerka Hadesu mówi: „słuchajcie, Kazik Grześkowiak wraca do żywych, ma nowe piosenki, trzeba by coś zrobić z tym, Andrus załatwił miejsce w Trójce, będzie za parę miesięcy, można to zagrać i nagrać nową płytę, Kazik co prawda, chce to nagrywać, co prawda z Edytą Geppert, ze Strobem, ale oni odmówili, może wy byście się w spadku tym zajęli”. Ja mówię: „no, ale Kazik sam powinien o tym powiedzieć”. [Ona na to]: „on was tak nie za bardzo chce, ale ja chcę, bo ja wiem, że to jest możliwe i że zrobicie to świetnie”. No i tak od słowa do słowa, małymi kroczkami, udało się Kazika przekonać, że my to zrobimy dobrze i zawsze to lepiej, żebyśmy my zrobili niż nikt. Zaczęliśmy pracę, Vitas Svagzdys dostał możliwość zaaranżowania tego wszystkiego, został kierownikiem muzycznym projektu, to wszystko się dzieje równoległe, wszystko się dzieje naraz i z tym papieżem, i równoległe z Grześkowiakiem, a gdzie nasze utwory? A no właśnie, ale pisaliśmy, cały czas były pisane utwory i cały czas gromadzony materiał i graliśmy na koncertach swoje utwory, które przyrastały, ich ilość przyrastała w tempie astronomicznym, ale przygotowywaliśmy inne rzeczy i tu ten papież, tu tam robota poszła, aranże się robią, tu do Grześkowiaka kto inny, Vidas robi aranże, próby codziennie szykujemy. W międzyczasie związała się taka firma Żagiel, która zaczęła handlować samochodami i oni chcą od nas płytę, ale z kolędami. No to co, my nie mamy pieniędzy, to żeśmy trzeci materiał przygotowali w grudniu i w grudniu jeszcze wydali, to się nazywa „Kolędy żaglowe” bo firma się Żagiel nazywała. Przygotowaliśmy ten materiał, a gdzie nasze utwory? A no, przybywało tych utworów i co miesiąc prezentowaliśmy swoje utwory w Hadesie i dopiero, jak nagraliśmy „Kolędy żaglowe” 2 lutego nagraliśmy papieża w Filharmonii Lubelskiej, 8 lutego Grześkowiaka w Programie Trzecim Polskiego Radia, dopiero wtedy mogliśmy nagrywać drugą płytę, bo pierwszą płytę autorską mieliśmy już nagrany pierwszego maja, wyszła w połowie czerwca, roku 99, ale już mamy rok 2000 i dwie kolejne płyty nagrane. Zaczęliśmy kombinować jak nagrać następną, drugą swoją płytę. Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie zaproponował nagranie u nich w radiu, w Radiu Kraków. Myśmy się solidnie do tego przygotowali, bardzo solidnie. Uzupełniliśmy skład o Wojtka Cugowskiego, o basistę Krzyśka Nowaka, bo z nim w Ameryce byliśmy na wyjeździe, zaprzyjaźniliśmy się i z Cugowskimi, Tomek Deutryk zaczął grać na perkusji, czyli powstał taki skład, który mógł grać już plenery i to mógł bardzo mocno brzmieć, elektryczny, bardzo taki sekcyjny. Coś zyskaliśmy, coś straciliśmy. Straciliśmy na egzotyce brzmienia takiego czysto chóralnego i akustycznego, zyskaliśmy możliwość grania w różnych miejscach, gdzie grają sławne zespoły, na przykład duże plenery, mogliśmy zagrać dla 50 tysięcy ludzi na lotnisku w Białej Podlaskiej razem z Boney M, Lubelska Federacja Bardów i Boney M, sound off Boney M, tak było no. Policja nas wiozła na sygnale, żeby się przedrzeć przez ten tłum, mieliśmy i taki epizod w swoim życiu i to na samym początku istnienia. Kariera

się więc rozwijała znakomicie, dostaliśmy zaproszenia na wszystkie ważne festiwale, do Olsztyna na [festiwal] Śpiewajmy poezję, do Wrocławia dwukrotnie na Przegląd Piosenki Aktorskiej, na OFPA [Ogólnopolski Festiwal Piosenki Artystycznej –przyp. red.] do Rybnika w charakterze gwiazdy, ze swoimi piosenkami o dziwo i co roku graliśmy na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, którego laureatami byliśmy wszyscy włącznie z Piotrkim Selimem, który tam wyróżnienie kiedyś zdobył, a Andrzejewski wygrał, Jolka też, no wszyscy, te wszystkie Dyjaki i te Różyckie. Wszyscy mieli drugie nagrody, zwycięstwo miała Jola i Marek Andrzejewski, ale generalnie traktujemy się jako zwycięzcy tego festiwalu i jako dzieci tego festiwalu, więc mieliśmy tam zawsze ułatwiony wjazd, więc pierwsza taka płyta bardzo starannie przygotowana nazywa się „Imperium” była nagrana w Krakowie, wydana w 2002 roku. Ten proces trwa zawsze, bardziej popularnej płyty nie mieliśmy do tej pory. To jakieś tam wrażenie do dzisiaj robi.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2021-09-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Kijek
<b>Redakcja</b>	Anna Kostrzewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"